

Jan Herbst

Drugi trzeci sektor, czyli o aktywności społecznej wokół Kościoła katolickiego w Polsce

Przynależność do Kościoła katolickiego jest jednym z trzech – obok więzi rodzinnych i identyfikacji narodowej – podstawowych elementów składających się na autodefinicję Polaka jako członka społeczeństwa i mieszkańca tego kraju. Tak doniosła ranga religii i Kościoła w życiu społecznym wynika zapewne po części z historycznej roli tego ostatniego – przez ponad dwieście lat stanowił on bodaj jedyną trwałą strukturę, wokół której Polacy mogli konstruować swoją tożsamość. W czasach komunistycznych Kościół był jedyną instytucjonalną przeciwwagą dla „próżni społecznej” powstałej w wyniku zawłaszczenia sfery publicznej przez państwo, jedyną prawdziwą i otwartą przestrzenią aktywności publicznej¹. Rytuały religijne stały się wówczas

środkiem politycznej ekspresji społeczeństwa i platformą obywatelskiej aktywności.

Oddziaływanie Kościoła nie przejawiało się jednak tylko w uczestnictwie religijnym i nie w tym wymiarze należy upatrywać szczególnej roli tej instytucji w procesie polskiej modernizacji. Leży ona przede wszystkim w zdolności Kościoła do mobilizowania aktywności społecznej. Jak się zdaje, Kościół jest dziś jedyną instytucją, którą Polacy *en masse* uznają za przestrzeń sobie bliską i rozpoznaną, przestrzeń, w której mogą działać. Nie jest taką przestrzenią państwo, które wciąż jawi się większości obywateli jako amalgamat opresyjnych instytucji i zakulis-

1. Por. np. E. Wnuk-Lipiński, *Demokratyczna Rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996, s. 101.

wych gier. Nie jest nią „oficjalna” przestrzeń publiczna, wciąż traktowana przez Polaków z pewną podejrzliwością – by wspomnieć choćby o ich zdystansowanej postawie wobec organizacji pozarządowych². Wyniki badań – część z nich postaram się niżej omówić – sugerują, że to właśnie parafia jest środowiskiem, w którym Polacy (lub w każdym razie pewne grupy społeczne) najczęściej skłonni są angażować się w działalność społeczną, w którym działalność ta jest dla nich najbardziej oczywista. Powstaje jednak pytanie: jaka to działalność? Jakie formy aktywności rozwijają się w łonie Kościoła? Zaś w szerszym kontekście: jaki typ więzi wytwarza wspólnota religijna w Polsce, jakie postawy wzmacnia? I przede wszystkim – czy są to więzi i postawy sprzyjające procesom modernizacyjnym czy też je hamujące?

Pytania te zadawano już wielokrotnie. Według części obserwatorów Kościoła jest instytucją kluczową dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego (co więcej, tak właśnie pisze się o nim w oficjalnych dokumentach Unii Europejskiej, w których instytucjom religijnym przypisuje się „szczególną rolę w angażowaniu obywateli w sprawy lokalne”³). Niektórzy giganci myśli demokratycznej bez wahania opisują „niezależ-

ne Kościoły” jako element mozaiki społeczeństwa obywatelskiego⁴. W Polsce wspomina się też często rolę, jaką Kościół odegrał w kształtowaniu się opozycji demokratycznej, i przywołuje wyniki badań wskazujące na pozytywną zależność między religijnością a skłonnością do aktywności społecznej i niektórymi formami aktywności politycznej⁵. Podkreśla się także szczególne znaczenie inicjatyw przykościelnych na poziomie lokalnym jako „arbitrów i współorganizatorów lokalnej przestrzeni publicznej”⁶. Druga strona sporu twierdzi, że historyczne zasługi Kościoła nie powinny mieć wpływu na ocenę jego obecnego oddziaływania, które ma zasadniczo niewiele wspólnego z tworzeniem obywatelskiej wspólnoty. Zwolennicy tej tezy kwestionują argumenty o związku między zaangażowaniem religijnym a innymi formami zaangażowania – dowodząc tautologicznego charakteru tego związku bądź też wskazując (jak czyni to na przykład Mirosława Marody), że w istocie świadczy on nie tyle o „obywatelskości”, ile o skłonności do „propaństwowego legalizmu”⁷. Przedmiotem krytyki bywa także niedemokratyczny lub „niewystarczająco demokratyczny” charakter struktur kościelnych⁸ oraz ich ekskluzywizm – cechy, które z trudem wpisują się w dyskurs społeczeństwa obywatelskiego i każą myśleć o wspólnocie Kościoła

2. Por. np. A. Baczek, A. Ogrocka, *Wolontariat, filantropia i 1%. Raport z badań 2007*, Warszawa 2008, s. 63.

3. Por. np. *Opinion of the Economic and Social Committee on "the role and contribution of civil society organizations in the building of Europe"*, OJ C329 (17 listopada 1999), s. 30 (tłum. własne).

4. R. Dahrendorf, *Co zagraża społeczeństwu obywatelskiemu*, [w:] *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, red. K. Michalski, Kraków 1994, s. 236.

5. Por. np. M. Ziółkowski, *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego. Teorie, tendencje, interpretacje*, Poznań 2000; M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001; J. Mariański, *Kościół katolicki a rozwój społeczeństwa obywatelskiego*, „Rocznik Lubuski” 2003, t. XXIX; B. Wciórka, *Społeczeństwo obywatelskie 1998-2008*, Warszawa 2008; T. Żukowski, M. Theiss, *Stowarzyszeniowo-obywatelski kapitał społeczny*, Warszawa 2008.

6. J. Kurczewska, *Lokalne społeczeństwa obywatelskie w Polsce w latach dziewięćdziesiątych. Próba diagnozy*, [w:] *Rozumienie zmian społecznych*, red. E. Hałas, Lublin 2001, s. 121-123, cyt. za: J. Mariański, dz.cyt.

7. M. Marody, *Przemiany religijności Polaków*, [w:] *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich*, red. A. Jasińska-Kania, M. Marody, Warszawa 2002, s. 161.

8. N. Bobbio, *Democracy and Dictatorship. The Nature and Limits of State Power*, Minneapolis 1989, zob. zwłaszcza: wstęp J. Keana oraz rozdział *Civil Society*.

Drugi trzeci sektor, czyli o aktywności społecznej wokół Kościoła katolickiego w Polsce

Jan Herbst

raczej jako o „korporacji” niż instytucji obywatelskiej⁹.

W ogólnoświatowej debacie nad społecznymi uwarunkowaniami rozwoju dylematy te roztrząsane są ostatnio głównie w debatach toczonych wokół hasła „kapitału społecznego”. Część teoretyków tego pojęcia opowiada się (a w każdym razie czyniła tak do niedawna¹⁰) za umieszczeniem wspólnot o charakterze religijnym poza nawiasem społeczeństwa obywatelskiego („zorganizowana religia, przynajmniej w katolickich Włoszech, jest czymś alternatywnym wobec wspólnoty obywatelskiej, nie zaś jej częścią” – pisał Robert Putnam w swojej słynnej *Demokracji w działaniu*¹¹). Inni – przeciwnie – właśnie w tych zgromadzeniach dostrzegają ginący wzór prawdziwej wspólnoty, inkubator więzi tym cenniejszych, że przekraczających bariery rodzinnych i stratyfikacyjnych powiązań¹². Najwłaściwszym, a na pewno najbardziej dyplomatycznym rozwiązaniem tego typu sporów byłoby stwierdzenie, że uczestnictwo religijne może budować oba typy więzi – być może zresztą unikalną cechą instytucji religijnych jest właśnie to, że mogą sprzyjać wytwarzaniu się zarówno kapitału „wiążącego” (kapitału więzi wspólnotowych, spajających grupę), jak i kapitału „pomostowego” (relacji międzygrupowych). Jednak porzucając dyplomację, wypada stwierdzić, że pytanie jest zasadne i fundamentalne z punktu widzenia ostatecznej oceny obecnej pozycji Kościoła. Czy aktywność uruchamiana przez tę instytucję pozwala myśleć o niej jako o demiurgu transformacji polskiego społeczeństwa? Czy jest to aktywność sprzyjająca zmianie społecznej, czy konserwująca zastany porządek społeczny? Czy buduje

więzi przywiązania i posłuszeństwa, czy relacje współpracy i partnerstwa? Czy „włącza” obywateli, czy przeciwnie, zamyka ich w kręgu tradycyjnych wzorców działania?

Odpowiedź na te pytania jest tym ważniejsza, im istotniejsza jest pozycja Kościoła katolickiego jako animatora aktywności polskiego społeczeństwa. O tym, że jest to pozycja szczególna, nie trzeba nikogo przekonywać. Warto jednak wiedzieć, jaka jest rzeczywista skala aktywności w parafiach i jaka jest specyfika tej aktywności – do jakiego stopnia Kościół katolicki „wytwarza” struktury społecznej współpracy w Polsce. To właśnie zagadnienie będzie przedmiotem zebranych niżej analiz.

Kościół jako przestrzeń aktywności społecznej

Kościół katolicki to największa organizacja społeczna w Polsce. Z całą pewnością jest to też organizacja najpotężniejsza (jako dostawca usług, aktor ekonomiczny, aktor polityczny). Co jednak istotniejsze dla debaty nad jego więziotwórczą rolą, tworzy on środowisko, w którym realizuje się potrzeba działania Polaków. Parafia tworzy kontekst zachowań filantropijnych i wolontarystycznej aktywności milionów ludzi – zwłaszcza w mniejszych miejscowościach i na obszarach wiejskich. Ryzykując pewną przesadę, można powiedzieć, że w tym właśnie środowisku zachowania prospołeczne stają się dla Polaków naturalnym elementem ich funkcjonowania. Przypuszczenie to znajduje potwierdzenie w wynikach badań społecznych podejmujących kwestię obywatelstwa i aktywności społecznej. Wszystkie one wskazują jednoznacznie na pozytywny związek między religijnością

9. M. Król, *Między korporacją a społeczeństwem obywatelskim*, [w:] *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, red. B. Markiewicz, Warszawa 1993.

10. Por. np. R. Putnam, *Demokracja w działaniu*, Kraków 1995.

11. Tamże, s. 163-165.

12. R. Wuthnow, *Religious Involvement and Status Bridging Social Capital*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 2002, nr 4(41), s. 669-681.

a dostępem do sieci społecznego wsparcia, zaufaniem do sąsiadów i znajomych, członkostwem w rozmaitych inicjatywach społecznych i grupach, skłonnością do zachowań filantropijnych, a nawet poczuciem sprawstwa czy bezpieczeństwa w codziennym życiu. Polacy „zanurzeni” we wspólnotę religijną (skalę tego zanurzenia mierzy się zazwyczaj skłonnością do uczestnictwa w obrzędach religijnych) zdecydowanie częściej niż pozostali mogą liczyć na pomoc innych ludzi w różnych problemach

życiowych, częściej deklarują zaangażowanie w działania na rzecz swojej społeczności oraz udział w wyborach, angażują się w działalność organizacji społecznych, wspierają takie organizacje swoimi pieniędzmi itp. Co być może równie ważne z punktu widzenia debaty nad rolą Kościoła w procesie modernizacji, osoby takie wydają się też mieć większe poczucie sprawstwa, wpływu na swoje otoczenie. Częściej również spotykają na swojej drodze społeczników¹³.

Tab. 1. Uczestnictwo w sieciach oparcia, aktywność społeczna a uczestnictwo religijne¹⁴, źródło: obliczenia własne na podstawie: *Wolontariat, Filantropia i 1%*, Stowarzyszenie Klon/Jawor 2007, oraz CBOS

Procent respondentów, którzy w ciągu ostatnich 12 miesięcy...	Uczestnictwo w praktykach religijnych					
	kilka razy w tygodniu	raz w tygodniu	raz – kilka razy w miesiącu	raz – kilka razy w roku	rzadziej niż raz na rok lub wcale	ogółem
otrzymywali pomoc od osób spoza gospodarstwa domowego: gotowanie, sprzątanie, prace domowe	30%	12%	9%	7%	11%	12%
otrzymywali pomoc od osób spoza gospodarstwa domowego: domowe naprawy i remonty	31%	20%	19%	22%	18%	21%
otrzymywali pomoc od osób spoza gospodarstwa domowego: opieka nad osobami chorymi lub starszymi	20%	8%	6%	3%	7%	8%
otrzymywali pomoc od osób spoza gospodarstwa domowego: załatwianie spraw w urzędach	29%	12%	11%	9%	16%	13%
otrzymywali pomoc od osób spoza gospodarstwa domowego: pomoc finansowa lub rzeczowa	26%	12%	11%	14%	19%	14%
angażowali się w działania sąsiedzkie: budowę/remont lokalnej infrastruktury, np. drogi, szkoły, kościoła itp.	10%	8%	3%	2%	2%	6%
angażowali się w działania sąsiedzkie: wspólną organizację imprez, festynów	14%	7%	4%	1%	6%	6%
nie angażowali się w żadne działania sąsiedzkie*	43%	63%	72%	77%	72%	66%
poświęcili czas na bezpłatną pracę na rzecz jakichś organizacji lub grup	30%	18%	10%	8%	16%	13%
formalnie należeli do jakichś organizacji lub grup	28%	18%	10%	8%	11%	13%
przekazywali dary pieniężne/rzeczowe organizacjom lub grupom	46%	36%	22%	25%	18%	26%
społecznie pracowali na rzecz Kościoła	37%	16%	9%	2%	0%	12%
uczestniczyli w ostatnich wyborach parlamentarnych	58%	66%	62%	63%	52%	58%
Opinie						
W razie problemów mogą liczyć tylko na siebie i swoich najbliższych	48%	68%	71%	76%	72%	72%
Ludzie tacy jak ja, działając wspólnie z innymi, mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska, osiedla, wsi lub miasta**	72%	67%	67%	61%	57%	65%

*W kwestionariuszu Klon/Jawor wymieniono 9 typów takich działań ** Za: B. Wciórka, *Czy Polacy mają predyspozycje...*

13. Por. np. B. Wciórka, *Czy Polacy mają predyspozycje do pracy na rzecz swojej społeczności?*, Warszawa 2008, s. 5; teŝe, *Spółeczeństwo obywatelskie 1998-2008*, Warszawa 2008 oraz tabela nr 1.

14. Zestawienie (poza ostatnim wierszem) pochodzi z badania Stowarzyszenia Klon/Jawor z końca 2007 roku. Badanie to jest o tyle interesujące, ŝe nie operuje – jak wiêkszość badañ opinii publicznej – abstrakcyjną kategorią „organizacji społecznej/ruchu/grupy/wspólnoty”, ale zadaje pytania o 25 różnych typów tych grup, co stwarza dodatkowe moŝliwości interpretacji danych. Ponadto, w odróŝnieniu od standardowych badañ opinii publicznej, zostało (w przypadku niektórych pytañ – w technice falowej) przeprowadzone na próbie aŝ 5 tysięcy respondentów, co zwiêksza precyzję oszacowań. Wszystkie zaleŝności zamieszczone w tabeli sà istotne statystycznie przy $p < 0,01$.

Drugi trzeci sektor, czyli o aktywności społecznej wokół Kościoła katolickiego w Polsce

Jan Herbst

Zebrane powyżej dane nie pozostawiają wątpliwości, że osoby religijne częściej deklarują zaangażowanie w rozmaite społeczne przedsięwzięcia i mają więcej wiary w swój wpływ na otoczenie. Czy jednak rzeczywistość wymowa tych danych jest tak prosta, jak chcieliby życzliwi temu środowisku komentatorzy? Czy gorliwi katolicy są lepszymi (bardziej aktywnymi, dynamicznymi, obecnymi w życiu publicznym, hołdującymi demokratycznym wartościom) obywatelami? Z całą pewnością sondażowe deklaracje nie pozwalają jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Wcielając się w rolę *advocatus diaboli*, każdą z przywołanych wyżej prawidłowości można przedstawić jako zależność pozorną lub metodologiczny artefakt. I tak, deklaracje dotyczące działalności politycznej traktuje się niekiedy jako odzwierciedlenie przekonań moralnych respondentów, a nie ich rzeczywistej aktywności – jak w przypadku przywołanej już tezy profesor Marody o „propaństwowym legalizmie” osób religijnych. Nawyk wspólnej pracy na rzecz własnego otoczenia oraz uczestnictwo w sieciach pomocy sąsiedzkiej mają być specyficzne dla stylu życia społeczności wiejskich (stąd związek z religijnością).

Trzeba jednak powiedzieć, że żadna z tych obiekcji nie znajduje potwierdzenia w dostępnych danych¹⁵. W wynikach zarówno badań akademickich, jak i sondaży specjalizujących się w tej tematyce organizacji (przywoływane wyżej badania Stowarzyszenia Klon/Jawor)

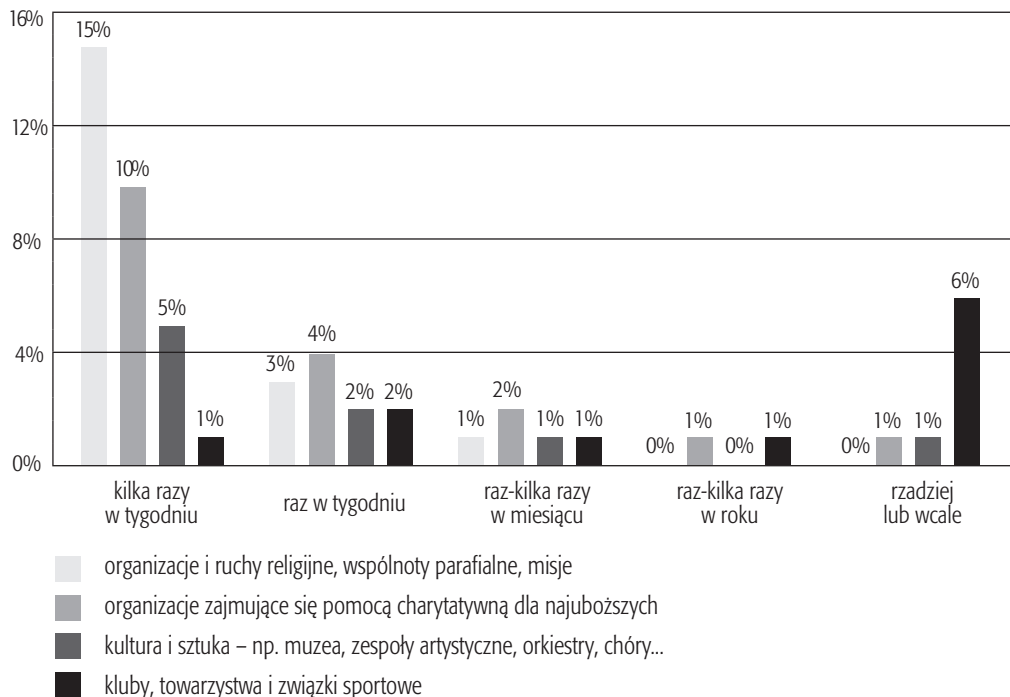
związek między uczestnictwem religijnym i innymi formami aktywności społecznej utrzymuje się niezależnie od różnic związanych z wielkością miejscowości zamieszkania respondentów, ich wykształceniem itp.¹⁶ Podobnie nie zyskują potwierdzenia podejrzenia dotyczące charakteru związku między religijnością i aktywnością w organizacjach. Utrzymuje się on także wtedy, kiedy wyłączymy z analizy „organizacje i ruchy religijne wspólnoty parafialne oraz misje”. Oznacza to, że udział w praktykach religijnych przekłada się nie tylko na uczestnictwo w organizacjach *stricto* religijnych, ale także na działalność w innych typach organizacji – zwłaszcza zaś w tych zajmujących się pomocą charytatywną oraz kulturą i sztuką (w praktyce nie jest jasne, czy nie chodzi tu także o organizacje parafialne, jednak o pozakonfesyjnym charakterze). Co ciekawe, w przypadku niektórych innych typów zrzeszeń zależność okazuje się odwrotna – osoby bardziej religijne rzadziej poświęcają swój czas organizacjom sportowym, a także (choć tu materiał empiryczny jest zbyt ubogi, by twierdzić tak z całą pewnością) politycznym oraz profesjonalnym. Narażając się na ryzyko nadinterpretacji dość skąpych danych na ten temat, można zatem powiedzieć, że religijność nie sprzyja „wszelkiej” aktywności, ale przede wszystkim pewnemu jej wzorcowi – działaniom zorientowanym na solidarność społeczną i wspólnotę duchową.

15. Por. np. M. Grabowska, T. Szawiel, dz.cyt.; T. Żukowski, M. Theiss, dz.cyt.

16. Choć trzeba zaznaczyć, że w przypadku badania Stowarzyszenia Klon/Jawor ograniczona liczebność próby nie pozwalała na jednoznaczne potwierdzenie statystycznej istotności tych zależności w każdej z kategorii wielkości miejscowości lub dla każdego z poziomów wykształcenia.

Rys. 1. Zaangażowanie w działalność różnych grup/organizacji a religijność, źródło: obliczenia własne na podstawie: *Wolontariat, Filantropia i 1%, Stowarzyszenie Klon/Jawor 2007, n=1001*

Jak często uczestniczy Pan/Pani w praktykach religijnych (msza, nabożeństwo itp.)?



Drugi trzeci sektor

Niezależnie od tego, jak interpretujemy wyniki przywołanych wyżej sondaży (jak oceniamy ich znaczenie z punktu widzenia debaty nad rozwojem czy nad stanem społeczeństwa obywatelskiego), nie ulega wątpliwości, że to w parafii realizuje się lwia część aktywności publicznej Polaków. W odróżnieniu od innych organizacji pozarządowych te działające pod skrzydłami Kościoła są dla większości Polaków rozpoznawalne i „widoczne”. Mówią o tym drobiazgowo analizy akademickie¹⁷, jak również wyniki badań opinii publicznej. Prawie 60% osób pytanym przez CBOS potwierdziło, że w ich parafii działają wspólnoty religijne – takie jak Żywy Różaniec, Oaza, Ruch Rodzin Nazaretańskich itp. Co czwarta osoba zetknęła się z parafialną poradnią rodzinną oraz z parafialnym zespołem charytatywnym. Jedna piąta wie o działającym

w parafii kole Akcji Katolickiej, nie mniej osób kojarzy lokalne koło przyjaciół Radia Maryja. Połowa badanych ma świadomość, że w ich parafii organizuje się pomoc charytatywną dla najuboższych oraz wydaje gazetkę parafialną. Niemal tyle samo słyszało o organizowanych przez parafię wyjazdach dla dzieci. Jedna trzecia badanych wie o parafialnych klubach i zajęciach dla młodzieży, o imprezach kulturalnych czy o poradnictwie dla rodzin przeżywających trudności¹⁸. Jako dostarciciel usług społecznych Kościół katolicki spełnia zatem niezwykle istotną rolę.

Co jednak uderzające, jego inicjatywy pozostają w znacznym stopniu poza obiegiem tak zwanego „oficjalnego” sektora pozarządowego – sektora stowarzyszeń i fundacji figurujących w ofi-

17. Por. J. Kurczewska, dz.cyt.

18. Por. B. Wciórka, *Rzeczywistość parafialna. Opinie z lat 2005 i 2008*, Warszawa 2008, s. 3, 9.

Drugi trzeci sektor, czyli o aktywności społecznej wokół Kościoła katolickiego w Polsce

Jan Herbst

cialnych urzędowych rejestrach. Można wręcz zaryzykować tezę, że wokół struktur Kościoła katolickiego w Polsce funkcjonuje „drugi trzeci sektor” – rządzący się zupełnie innymi regułami niż świeckie organizacje społeczne i znajdujący się poza radarem statystyki publicznej, a także – wyjąwszy lokalne stosunki między instytucjami publicznymi i parafiami – poza radarem polityki publicznej. Aby uzasadnić to twierdzenie, trzeba odwołać się do statystyk mówiących o skali tego zjawiska oraz do wiedzy o relacjach między organizacjami świeckimi a Kościołem. Choć nie istnieją żadne oficjalne dane na ten temat, wiadomo, że Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego interesuje się tym zagadnieniem. W ostatnich miesiącach Instytut zaangażował się intensywnie w prace nad ogólnopolskim badaniem skali i efektów działania organizacji kościelnych. Projekt ten, o niespotykanej dotąd skali, podjęty został w związku z (od dawna wyczekiwany) planami GUS dotyczącymi włączenia informacji o sektorze pozarządowym do oficjalnej statystyki publicznej. W ramach tych planów przygotowuje się obecnie szerokie badanie sektora non profit, którego osobną część stanowi prowadzony przez ISKK SAC moduł badań organizacji „przykościelnych”. Na razie udało się przeprowadzić pilotażowe badania na potrzeby tego projektu na próbie ponad siedmiuset parafii. Eksperymentalny charakter tych badań nie pozwala powiedzieć nic na temat ogólnej skali działalności społecznej wokół Kościoła. Pozwala jednak stwierdzić, że (zakładając brak istotnych różnic między parafiami uczestniczącymi w badaniu a wszystkimi w ogóle) w statystycznej parafii działa dziś około siedmiu inicjatyw społecznych. Najliczniejszą grupę (prawie 40%) stanowią przy tym jednostki o charakterze „kultowo-liturgicznym”

oraz działające „na rzecz kościoła i parafii” (około 30%). Mniej liczne – co nie znaczy, że nieliczne – są inicjatywy oświatowe, charytatywne i pozostałe (po około 10%)¹⁹.

Pełniejszy, choć być może już nieco nieaktualny (zwłaszcza w kontekście ostatnich trendów związanych z aktywnością w parafiach – por. niżej) obraz rozmiarów „kościelnego” sektora pozarządowego przynosi opracowanie Marii Rogaczewskiej wykonane w 2005 roku na zlecenie Stowarzyszenia Klon/Jawor. Według obliczeń autorki (na podstawie danych *Leksykonu Kościoła Katolickiego* i innych źródeł), w owym czasie w całej Polsce funkcjonowało (wyjąwszy placówki prowadzone przez sam Kościół katolicki, jak na przykład szkoły domów zakonnych, oraz działalność pożytku publicznego prowadzoną przez osoby konsekrowane)²⁰:

A) około dwudziestu różnych typów wspólnot o charakterze wyznaniowym, spełniających przede wszystkim misję religijną, w tym między innymi:

- Rodzina Radia Maryja (co najmniej 800 tysięcy członków),
- Bractwa Szkaplerzne (około pięciuset członków),
- Żywy Różaniec (obecny w ponad 9 tysiącach parafii, łącznie ok. 200 tysięcy członków),
- Ruch Światło-Życie („Oaza”) (około 60-70 tysięcy członków),
- Ruch Światło-Życie – Domowy Kościół (21 tys.),
- Droga Neokatechumenalna (40 tys.),
- Odnowa w Duchu Świętym (30 tys.),
- Ruch Rodzin Nazaretańskich (16 tys.),
- inne, mniej liczne wspólnoty, takie jak „Wiara i Światło”, Ruch „Focolari”, Ruch Szentszacki, wspólnota Chemin Neuf, Legion Maryji itp.;

19. Por. ISKK SAC, *Jednostki Kościelne Sektora Trzeciego. Raport Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC (...)* w ramach projektu zleconego przez GUS, Warszawa, ISKK SAC 2008 (materiał niepublikowany).

20. Por. M. Rogaczewska, *Obrzeża Sektora. Osoby prawne i jednostki organizacyjne działające na podstawie przepisów o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w RP, których cele obejmują prowadzenie działalności pożytku publicznego*, Warszawa 2005.

Teologia Polityczna 5/2009-2010

Religia w czasie transformacji – perspektywa empiryczna

B) oraz organizacje o szerszej misji społecznej, w tym między innymi:

- Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta (ok. 2,5 tysiąca członków w 48 kołach) – największa polska organizacja zajmująca się pomocą osobom bezdomnym),
- Caritas, organizacja charytatywna Konferencji Episkopatu Polski (44 Caritas diecezjalne, sieć Caritas parafialnych, w roku 2007 budżet przekraczający 300 milionów złotych, ponad tysiąc placówek w Polsce i na świecie, 4,5 tysiąca pracowników, 70 tysięcy wolontariuszy, ponad 1,5 miliona odbiorców),
- Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” (11 tysięcy członków),
- Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży (18 tys.),
- Stowarzyszenie Parafiada (36 tysięcy członków i sympatyków, współpraca z 2 700 parafiami, organizacja jednej z największych w Europie imprez dla młodzieży z ubogich regionów – Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży),
- Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (około 21 tys.),
- Salezjańska Organizacja Sportowa RP – SALOS (18 tys.),
- Spotkania Małżeńskie (190 liderów, 11 tysięcy sympatyków),
- Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza” (ponad 2 tysiące członków i sympatyków),
- stowarzyszenia zawodowe i branżowe (Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy, Katolickie Stowarzyszenie Filmowe, Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy, Katolickie Stowarzyszenie Pielęgniarek, Stowarzyszenie Wychowawców Katolickich, Stowarzyszenie Psychologów Chrześcijańskich, Stowarzyszenie Wydawców Katolickich itp.),
- Klub Inteligencji Katolickiej (80 KIK-ów na terenie całej Polski),
- Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich (3 tysiące członków i sympatyków, 19 szkół),
- Ogólnopolskie Porozumienie Katolickich Ośrodków Adopcyjno-Opiekuńczych (1,2 tys.),

- Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” (około 1-2 tys.),
- Związek Centralny Dzieła Kolpinga w Polsce (0,7 tys.),
- Stowarzyszenie św. Wincentego a Paolo (szkoły, kolonie, domy samotnej matki),
- „Betel” Federacja Organizacji i Wspólnot Dobroczynnych,
- ruch hospicyjny (32 placówki kościelne, w tym 10 placówek Caritas; 61 świeckich),
- organizacje kobiece (Forum Kobiet Polskich „Kobieta w Świecie Współczesnym”, Polski Związek Kobiet Katolickich, Stowarzyszenie Forum Kobiet Katolickich...)
- i wiele innych.

Około 140 ruchów i organizacji współpracuje z Ogólnopolską Radą Ruchów Katolickich, a ponad 70 (łącznie 800 tysięcy członków) formalnie do niej przynależy i tworzy jej struktury. Jednak zdecydowana większość ruchów i inicjatyw katolickich funkcjonuje w ścisłym związku z parafią i tylko na poziomie parafii. Gros z nich nie posiada własnej osobowości prawnej (dotyczy to zwłaszcza ruchów wymienionych w punkcie A). Ostrożne oszacowania na podstawie danych REGON z roku 2008 wskazują, że taką samodzielną osobowość posiada obecnie około półtora tysiąca organizacji katolickich. Oznacza to, że największa część aktywności społecznej wokół Kościoła – i lwia część zorganizowanej aktywności w ogóle – dokonuje się w Polsce poza oficjalną przestrzenią sektora pozarządowego i wedle zupełnie innych reguł. Jeśli weźmie się pod uwagę potencjał mobilizacyjny Kościoła, zaskakują rzadkie interakcje między jego strukturami a organizacjami świeckimi. Nie uwzględniając Ochotniczych Straży Pożarnych, osiem na dziesięć stowarzyszeń i fundacji w Polsce stwierdza, że nie utrzymuje rozbudowanych kontaktów z Kościołem ani ze związkami wyznaniowymi, a tylko co dziesiąta wskazuje, że kontakty te są regularne. Mniej niż 3% wymienia Kościół i jego organizacje

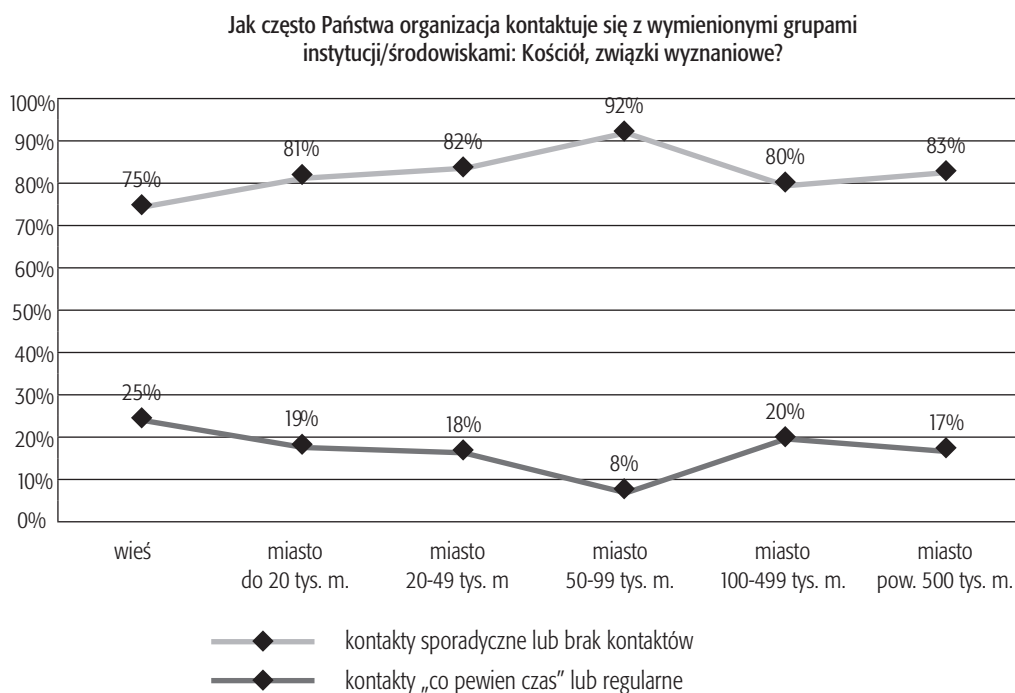
Drugi trzeci sektor, czyli o aktywności społecznej wokół Kościoła katolickiego w Polsce

Jan Herbst

wśród najważniejszych dla siebie partnerów. Pod tym względem wśród świeckich organizacji wyróżniają się jedynie wspomniane już Ochotnicze Straże Pożarne – druga obok parafii kluczowa instytucja społeczna obszarów wiejskich. W przeciwieństwie do innych świeckich stowarzyszeń OSP wyjątkowo często pozostają w kontakcie z Kościołem i traktują go jako ważnego partnera. Często także identyfikują się z wartościami chrześcijańskimi, zaliczając je do fundamentalnych zasad swojego funkcjonowania²¹. Wynika to zapewne po części z ich tradycyjnego charakteru, po części z historycznych związków z Kościołem, po części zaś ze specyfiki środowiska społecznego, w którym działają (obszary wiejskie). Jednak na tle innych organizacji świeckich Straże są nietypowe. Funkcjonują według szczególnych, sobie tylko właściwych zasad (instytucja mundurowa), w oparciu o odrębne przepisy prawne

i w ścisłym związku z samorządem terytorialnym. Przez część badaczy nie są wręcz zaliczane do wąsko rozumianego sektora pozarządowego (co nie znaczy, że nie docenia się ich społecznej funkcji). Niemal wszystkie pozostałe organizacje świeckie (poza, oczywiście, liczną grupą świeckich organizacji katolickich) działają bez kontaktów lub w ograniczonym kontakcie z całą społeczną maszyną Kościoła. W stosunkowo najmniejszym stopniu dotyczy to, rzecz jasna, organizacji wiejskich – tutaj obu środowiskom w naturalny sposób bliżej do siebie. Co przy tym ciekawe, dystans między nimi nie rośnie w sposób liniowy wraz z wielkością miejscowości, ale okazuje się największy w przypadku miast średniej wielkości, gdzie mniej niż jedna na dziesięć świeckich organizacji wchodzi w jakąkolwiek stałą relację z Kościołem. W metropoliach współpraca ta okazuje się wyraźnie żywsza²².

Rys. 2. Wielkość miejscowości a częstotliwość kontaktów ze strukturami Kościoła katolickiego, źródło: obliczenia własne na podstawie: Stowarzyszenie Klon/Jawor 2008, n=1700



21. Por. J. Herbst, *Inny trzeci sektor. Organizacje pozarządowe na terenach wiejskich*, [w:] *Wiejskie organizacje pozarządowe*, red. M. Halamska, Warszawa 2008.

22. Zróżnicowania istotne statystycznie przy $p < 0,01$.

Na poziomie statystycznym mamy zatem w Polsce – zwłaszcza w miastach – dwa równoległe środowiska zorganizowanej aktywności, funkcjonujące poniekąd w izolacji i na różnych zasadach (o ich odmienności świadczy zresztą fakt, że przygotowując się do badań organizacji non profit, Główny Urząd Statystyczny zdecydował się na stworzenie całkowicie odrębnej metodologii badania inicjatyw kościelnych i wyznaniowych we współpracy z Instytutem Statystyki Kościoła Katolickiego). Z faktu tego nie wynika jeszcze, oczywiście, żadna konkluzja dotycząca „obywatelskości” kościelnego sektora non profit. Choć dla niektórych badaczy istotnym problemem z tego punktu widzenia wydaje się „pionowy” charakter takich struktur, ich podporządkowanie hierarchii kościelnej²³, problem ten nie ma nic wspólnego z zagadnieniami formalno-prawnego statusu inicjatyw kościelnych ani z ich związkami z innymi typami organizacji. Ma jednak wiele wspólnego z pytaniem o naturę wspólnoty tworzonej przez Kościół. Do pytania tego wrócimy za chwilę. Tymczasem trzeba stwierdzić, że oba środowiska – tak organizacje świeckie, jak i wyznaniowe – na pewno skorzystałyby na wzajemnym zbliżeniu. Przede wszystkim zaś skorzystałyby na niej odbiorcy ich działań. Dla środowisk Kościoła instytucjonalne otwarcie mogłoby oznaczać szansę na aktywniejsze włączenie się w procesy modernizacyjne i odcisnięcie na nich swojego piętna.

Biorąc pod uwagę skalę aktywności społecznej uruchamianej pod kuratelą Kościoła katolickiego, a także specyfikę i uwarunkowania tej aktywności, za kluczowe należy uznać pytanie o relację między rzeczywistym trybem funkcjonowania tych instytucji a oczekiwaniami dotyczącymi ich roli w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego oraz w procesie modernizacji.

Jest to pytanie o charakter więzi, jakie wzmacniają tego rodzaju zrzeszenia, oraz o wartości, którym one hołdują – w szczególności zaś o to, czy i na jakich warunkach owe więzi i wartości mogą być traktowane jako „kapitał” w procesach rozwojowych. Pytanie to jest zbyt poważne, aby roztrząsać je w ramach podsumowania krótkiego artykułu. Wydaje się zresztą, że taki „ogólny” werdykt byłby równie karkołomny jak wszelkie znane próby globalnej oceny lokalnych fenomenów. Dyskutując o tym, jaki jest ostateczny wektor oddziaływania parafii i jej zrzeszeń, powinno się odwoływać do poziomu parafii właśnie, nie zaś do poziomu statystycznych agregatów. Można jednak odnotować następujące problemy, które często pojawiają się w dyskusjach dotyczących relacji między Kościołem a społeczeństwem obywatelskim i które pojawiły się także na powyższych stronach:

- instytucjonalne niedopasowanie i izolacja „oficjalnego” sektora non profit oraz sektora parafialnych inicjatyw ograniczają możliwości oddziaływania jednego i drugiego środowiska;
- nieformalny charakter większości inicjatyw i ruchów kościelnych nie sprzyja włączeniu ich w „oficjalny” nurt modernizacji – przypisaniu im odpowiedniej roli w polityce publicznej zajmującej się rozwojem lokalnym. Aktywność społeczna skupiona wokół Kościoła odbywa się w znacznej mierze niejako „obok” tych oficjalnych polityk. Jest też niezwykle trudna do sparаметryzowania – wie-dza o rzeczywistej skali działalności tych struktur i, co za tym idzie, o ich znaczeniu jest bardzo ograniczona;
- organiczny związek większości ruchów katolickich z parafią, przekładający się między innymi na rozwiązania dotyczące przywództwa w tych ruchach, stopień ich otwartości

23. „Istotny problem stanowi fakt, że inicjatywa współpracy często jest nazbyt zależna od duszpasterzy, proboszczów i biskupów, którzy z kolei we własnej edukacji seminaryjnej nie są wystarczająco przygotowani do potencjalnej roli liderów społeczeństwa obywatelskiego oraz inicjatorów zaangażowania się wiernych w dobro wspólne” – pisze na przykład Maria Rogaczewska; zob. teŹże, dz.cyt.

Drugi trzeci sektor, czyli o aktywności społecznej wokół Kościoła katolickiego w Polsce

Jan Herbst

na świat zewnętrzny i szczególnie styl zarządzania nimi, jest podstawowym argumentem komentatorów sceptycznie oceniających rolę Kościoła jako aktora modernizacji (warto zauważyć, że w katolickich Włoszech, w których Kościół zajmuje równie ważne miejsce jak w Polsce, jego wspólnoty i ruchy zarządzane są w sposób daleko bardziej demokratyczny, zbliżony do reguł obowiązujących w organizacjach świeckich).

Powyższe wypunktowanie pewnych wyzwań nie zasługuje w żadnym razie na miano „diagnozy sytuacji”, ale jest raczej zaproszeniem do dyskusji, wyrażeniem punktu widzenia osoby obserwującej wspólnotę Kościoła z dystansu. Ważniejszy niż zgoda co do nich wydaje się konsensus dotyczący przyszłej roli Kościoła w mobilizowaniu polskiego społeczeństwa i uruchamianiu jego społecznego potencjału. Jeśli istotnie – jak twierdzą socjologowie – kluczem do transformacji polskiego społeczeństwa ma być przemiana charakteru kapitału społecznego Polaków²⁴, to z całą pewnością kluczem do tej zmiany spoczywa w rękach Kościoła. Jest jasne, że bez jego wyraźnego wsparcia i poświęcenia uwagi temu zagadnieniu, bez klarownej polityki nacisku na ten wymiar parafialnego życia, Polska wiele straci. Nie można także wykluczyć, że straci na tym sam Kościół. Być może to właśnie miał na myśli Wiesław Chrzanowski, kiedy w jednym z wywiadów prasowych mówił: „jest takie ryzyko [sekularyzacji], jeśli polski Kościół się

nie przebudzi i nie zacznie naprawdę ciężko pracować właśnie w obszarze katolickiej nauki społecznej i katolickiej praktyki społecznej”²⁵. O tym, że problem jest palący, przekonują zestawienia dotyczące przemian społecznej roli parafii w ciągu ostatnich kilku lat. Pomijając alarmujące dane dotyczące liczby powołań kapłańskich²⁶ oraz nie tak jednoznaczne, ale niekorzystne trendy związane z uczestnictwem religijnym (obliczane przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego wskaźniki *dominantes*²⁷, wyniki Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego wskazujące na spadek udziału w nabożeństwach²⁸), wypada zwrócić uwagę na przemiany dotyczące tego, jak Polacy postrzegają parafie. W ciągu ostatnich trzech lat wyraźnie skurczyła się populacja parafian dostrzegających społeczny wymiar życia swoich parafii i uczestniczących w nim. Istotnie zmniejszył się odsetek tych, którzy deklarują aktywność w ruchach religijnych i wspólnotach parafialnych – z niemal 4% w roku 2005 do 2% pod koniec roku 2007²⁹. Respondenci sondaży rzadziej odnotowują w swoich parafiach działanie wspólnot modlitewnych (spadek aż o dwanaście punktów procentowych – z niemal 70% w roku 2005 do 57% w roku 2008!), zespołów charytatywnych (spadek o jedenaście punktów – z 34% do 25%), parafialnych poradni rodzinnych, kół Akcji Katolickiej itp.³⁰ Rzadziej dostrzegają też działalność parafii polegającą na prowadzeniu pielgrzymek, pomocy dla najuboższych, organizowaniu wyjazdów i zajęć dla dzieci itp.

24. A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, *Strategie i system: Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Warszawa 2000.

25. *Katolicy zapomnieli o społeczeństwie*, wywiad Cezarego Michalskiego z Wiesławem Chrzanowskim, „Dziennik Polska”, 26 stycznia 2008.

26. Por. <http://ekai.pl/wydarzenia/polska/x17732/krdp-dalszy-spadek-liczby-powolan-powaznym-sygnalem-dla-duszpasterstwa/>

27. www.iskk.ecclesia.org

28. Według wyników PGSS, w 1995 roku regularny udział w mszach i nabożeństwach (przynajmniej raz w tygodniu) deklarowało 49% Polaków, podczas gdy 10 lat później (ostatnie wyniki pochodzą z roku 2005) – około 42%. Różnice statystycznie istotne przy $p < 0,01$.

29. A. Baczko, A. Ogrocka, dz.cyt. Różnica istotna statystycznie przy $p < 0,01$.

30. B. Wciórka, *Rzeczywistość parafialna. Opinie z lat 2005 i 2008*, Warszawa 2008.

Teologia Polityczna 5/2009-2010

Religia w czasie transformacji – perspektywa empiryczna

Tab. 2. Aktywność parafii w oczach parafian od 1994 do 2008 roku; źródło: B. Wciórka, *Rzeczywistość parafialna. Opinie z lat 2005 i 2008*, Warszawa, CBOS 2008 (w %)

Czy w parafii działającej w Pana(i) osiedlu/wsi organizuje się – poza mszami św., nabożeństwami i innymi praktykami religijnymi – także:	Odpowiedzi twierdzące według terminów badań		
	XII 1994	II 2005	VIII 2008
pielgrzymki do miejsc kultu w kraju	78	84	76
pielgrzymki do miejsc za granicą	41	56	53
pomoc dla najuboższych	49	62	53
gazetkę parafialną	-	-	48
wyjazdy wakacyjne dla dzieci i młodzieży	39	53	45
różne zajęcia dla młodzieży, jak kluby, harcerstwo itp.	37	48	36
imprezy kulturalne, np. koncerty, wystawy, teatr, chór	34	34	34
porady dla rodzin przyżywających trudności	-	38	33
opiekę nad ludźmi starymi, niepełnymi	34	42	31
opiekę nad dziećmi	-	44	28
imprezy sportowe i turystyczne	18	34	27
opiekę nad chorymi, hospicjum	-	-	24
pomoc dla bezrobotnych	-	26	19
wypożyczalnię książek	-	19	15
klub emerytów i rencistów	-	-	11
porady medyczne	-	-	9
kursy zawodowe, językowe, komputerowe, korepetycje	4	8	8
kawiarenkę parafialną	-	-	7
Inne przedsięwzięcia	3	4	2

Zestawienia te wydają się korespondować ze wstępnymi szacunkami z pilotażowych badań ISKK SAC na potrzeby badań statystyki publicznej. Wynika z nich, że w porównaniu do sytuacji sprzed dwóch lat liczba grup i organizacji obecnych w badanych parafiach uległa istotnemu zmniejszeniu, przeciętnie aż o sześć jednostek³¹. Nawet jeśli wynik ten jest po części efektem eksperymentalnego charakteru badania, w zestawieniu z przywołanymi wyżej

deklaracjami musi budzić niepokój. Nie mniej niż fakt, iż zaledwie 13% Polaków (o dwa punkty procentowe mniej niż trzy lata temu) twierdzi, że ma poczucie wpływu na sprawy swojej parafii³². Jeśli więc – jak wskazywały dane przytoczone przeze mnie na początku tego artykułu – silniejsza więź z Kościołem ma łączyć się z większym poczuciem wpływu na własne otoczenie, to poczucie to w najmniejszym stopniu dotyczy akurat samej parafii.

31. Por. ISKK SAC, *Jednostki Kościelne Sektora Trzeciego. Raport...* lub: W. Okrasa, ks. W. Zdaniewicz, *Jednostki Kościelne Sektora Trzeciego w Statystyce Publicznej. Komunikat z badania pilotażowego Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego*, „Trzeci sektor” 2009, nr 15.

32. Por. B. Wciórka, *Polacy o swoich związkach z lokalną parafią. Opinie z lat 2005 i 2008*, Warszawa 2008.

Drugi trzeci sektor, czyli o aktywności społecznej wokół Kościoła katolickiego w Polsce

Jan Herbst

Co więcej, z wypowiedzi na ten temat przebija rodzaj rezygnacji, pogodzenia się z takim stanem rzeczy: trzech na czterech Polaków nie tylko nie czuje, że ma wpływ na to, jak działa ich parafia, ale też nie ma poczucia, że powinno taki wpływ mieć. Jeszcze trzy lata wcześniej taka postawa charakteryzowała „tylko” dwóch na trzech ankietowanych – w ciągu trzech lat odsetek „indifferentnych parafian” wzrósł więc o sześć punktów procentowych. Nawet wśród osób uczestniczących w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu lub częściej poczucie własnego wpływu na życie parafii miał w 2008 roku tylko jeden na trzech respondentów badań. Ponad połowa (55%) twierdziła zaś, że takiego wpływu nie ma i nie chciałaby go uzyskać³³. Odwrócenie tej tendencji powinno stać się przedmiotem poważnej troski Kościoła – nie

tylko z punktu widzenia jego roli w modernizacji czy w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, ale z punktu widzenia jego własnej kondycji.

Jan Herbst

*socjolog,
doktorant w Instytucie Socjologii
Uniwersytetu Warszawskiego.
Laureat nagrody im. F. Znanieckiego,
przyznawanej przez Polskie Towarzystwo
Socjologiczne.
Członek rady programowej kwartalnika
„Zarządzanie Publiczne”,
pracownik zespołu badań Stowarzyszenia
Klon/Jawor.*

33. Por. tamże.